

№. 63

XXX r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—7

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru

20 gr.

Ł. na prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.

Dla rob. 3.75 gr.

Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 5 marca 1927 r.

Z obrad Senatu.

## Partyjnicstwo na terenie emigracyjnym.

A Urząd Emigracyjny jest za słaby, by na to reagować

Warszawa, 4.3. (Pat)

Senat na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu kontynuował dyskusję szczegółową nad budżetem na r. 1927-28. Przystąpił do obrad nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Budżet ten referował sen. ks. Albrecht (Ch. D.), stwierdzając, że dzisiaj stan rzeczy w tym Ministerstwie znacznie się polepszył. Omawiając działalność Ministerstwa, sprawozdawca stwierdza, że jest pewną wadą organizacyjną tego Ministerstwa brak należytego rozgraniczenia kompetencji między departamentem pracy a głównym urzędem. Mówca nie widzi potrzeby istnienia osobnego urzędu ubezpieczeń, gdyż sprawy te mógłby załatwiać departament ubezpieczeń. Urzędowi emigracyjnemu mówca zarzuca nie dość energiczne przeciwstawienie się przenoszeniu partyjnicstwa na teren emigracyjny. Kończąc, proponuje poprawkę, aby 13650 zł. z czystego zysku urzędu emigracyjnego przeznaczyć na podwyżkę płac urzędniczych tego urzędu. Pozostała kwota 407.727 jest przeznaczona na budowę w Gdyni etapu emigracyjnego. W dyskusji sen. Popowski (ZLN.) główną uwagę zwraca na kwestję czasu pracy, przy czym dowodzi, że nasze ustawodawstwo, ustalające 46-godzinny tydzień pracy, jest niezgodne ani z traktatem wersalskim, ani z konwencją waszyngtońską, ani wreszcie z naszą Konstytucją, gdyż ogranicza wolność zarobkowania. Klub mówcy stoi na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy i domaga się rewizji naszego ustawodawstwa w kierunku uzgodnienia czasu pracy z czasem stosowanym w innych krajach oraz wyjęcia z pod ochrony lokatorów budujących się domów fabrycznych i nieściągnięcia podatku dochodowego z sum przeznaczonych na ten cel.

Senatorka Kluszyńska (PPS.), polemizując z sen. Popowskim, w kwestji 8-godzinnego dnia pracy, twierdzi, że interes państwa wymaga, aby w tej chwili nie poruszać takich problemów. Nikomu nie wolno liczyć na to, że klasa robotnicza jest za słaba, aby odeprzeć oficjalny zamach na 8-godzinny dzień pracy. Kończąc wyraża życzenie, aby Ministerstwo Pracy odegrało w naszym państwie rzeczywistą rolę, do której jest powołane,

Sen. Thullit (Ch. D.) nie jest przeciwny myśli nowelizacji ustawodawstwa o czasie pracy. Zastrzega, że przy nowelizacji musi być wyraźnie zastrzeżona nienaruszalność 8-godzinnego dnia pracy. Domaga się ustanowienia komisji rozjemczych na wypadek strajku i w innych gwałtach pracy, na wzór tych, jakie istnieją w rolnictwie i u dozorców domowych. Sen. Krzyżanowski zwraca uwagę na wysokość stawek stosowanych przy oplatkach na rzecz Kas Chorych, które zmuszają przedsiębiorstwa do likwidacji i przechodzenia na system chałupniczy. Zdaniem mówcy w walce z bezrobociem należy przejść na drogę pomocy przez udzielanie bezprocentowych kredytów. Sen. Osiński (Wyzw.) wskazuje, że przeciw 8-godzinnemu dniu pracy nikt dziś nie protestuje. Tak samo wszyscy przyzwyczajają się do instytucji ubezpieczeń społecznych. Jest zdania, że urząd zdrowia powinien być przyłączony do Ministerstwa Pracy, które również powinno opiekować się zakładami wychowawczymi — karnymi, pozostającymi dziś pod nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości. Sen. Szreniawski (Piast) dowodzi, że ogromna większość naszego społeczeństwa uważa ustawy o 8-godzinnym czasie pracy, o Kasach Chorych, o funduszu bezrobocia za szkodliwe, wskazuje, że wieś nasza dlatego się prawie odbudowała, bo niema inspektorów pracy i ludzie pracują tam od 5-tej rano do nocy. Zamiast płacić zasiłki bezrobotnym należy, zdaniem mówcy, uruchomić roboty, choćby to nawet kosztowało dwa razy tyle. Zgłasza rezolucję, w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w kierunku

uchylenia jej zastosowania, do robót sezonowych, budowlanych i do robót wykonywanych osobiście przez rzemieślnika. Zgłasza również rezolucję, wzywającą do nowelizacji ustawy o Kasach Chorych. Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy sen. ks. Albrechta, oraz sprostowaniu sen. Popowskiego, który odpierał zarzuty sen. Kluszyńskiej, jakoby klub ZLN. był przeciwnikiem 8-godzinnego dnia pracy, obrady nad budżetem Min. Pracy ukończone i posiedzenie odroczone.

Po przerwie sen. Adelman referował budżet Ministerstwa Skarbu. Nasze ustawodawstwo podatkowe jest klasowe, gdyż nie powołuje do płacenia wszystkich podatników. Taryfa celna nie odpowiada stosunkom europejskim. Dochody administracyjne Ministerstwa Skarbu, preliminowane są nisko i zostaną osiągnięte. Komisja Senacka wniosła o podniesienie o 1 i pół miliona podatek od nieruchomości miejskich, podatek od kapitałów i rent o 1 milion. Dochody państwowej zmniejszono o 10 tysięcy, a wpływy z podatku majątkowego o 2 i pół milj. W sprawie monopolii referent stwierdza, że wadą naszych monopolów jest to, że nie są one scentralizowane. Ze wszystkich monopolii można się spodziewać dochodu o 70 milionów większego niż preliminowany.

Następnie przemawiał sen. Zdanowski stwierdzając, że obecnie istnieje stabilizacja waluty. Aby stabilizacja ta była trwała niezbędna jest współpraca rządu z sejmem. Powinny być grupy, które obejmą odpowiedzialność za ważniejsze posunięcia.

Sen. Szarski stwierdza, że położenie gospodarcze jest pomyślnie skutkiem stabilizacji pieniądza. Również i kredyt się poprawia. Zdrowy pieniądz zależy jest od porządku w ustroju pieniężnym, oraz od porządku w budżecie. Obawa u nas przed inflacją znika i to ma poważne znaczenie dla zagranicy.

Nasze podatki bezpośrednie są za wysokie w stosunku do innych źródeł dochodów. System podatkowy winien być tedy oparty na podatkach pośrednich. Własność prywatna jako bodziec do pracy powinna być nienaruszalna. Na tem dyskusję przerwano, następne posiedzenie jutro o godzinie 10-tej rano.

1927 r.

1927 r.

**BUSKO**

Państwowy Zakład Zdrojowy  
ziemi Kieleckiej.

Sezon letni od 1 maja do 31 października

Kąpiele siarczane-słone i mułowe, wodolecznictwo, leczenie elektrycznością, leczenie solaniami, kąpiele słoneczne.

Dojazd: Stacja kolejowa Kielec, skąd samochodami do zakładu. 543-4

# 100 milionowa pożyczka dla Polski

Co o niej pisze nowojorski „Times“

Nowy Jork 4 marca (tel. wł.)

W „Timesie“ ukazał się w dniu 26 lutego rb. następujący artykuł:

Pertraktacje o pożyczkę 100 milionów dolarów dla Polski prowadzone są na warunkach, którą mogą połączyć grupę Morgana i kilka innych poważnych instytucji Wallstreet we wspólnym przedsiębiorstwie.

Pożyczka ta, największa z tegorocznych zagranicznych operacji finansowych, pociąga za sobą również nową metodę kontroli finansowej państwa polskiego. Poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski i wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski przybyli tu niedawno, aby konferować w sprawie pożyczki. Porozumiewali się oni z dyrektorami Guaranty Trust Company; Bankers Trust Company i innych instytucji, związanych z domem Morgana et Company. Grupa pod przewodnictwem Blair et Company, Chase, Securities Corporation i inne dyskutują od pewnego czasu nad pożyczką dla Polski w związku z projektem elektryfikacji, zaś Harriman Company oraz Marshal Field, Gore, Ward and Company interesują się również tą sprawą.

Pozycja różnych przedsiębiorstw, studiujących program pożyczki jest mocna, a plan który się obecnie opracowuje, przewiduje udział ich wszystkich w interesie.

Sytuację maluje konkurencja, która się ostatnio rozwinęła wśród amerykańskich domów bankowych w związku z emisją obligacji zagranicznych z których liczne podniosły

się w ostatnich miesiącach do cen rekordowych.

Oprócz tej pożyczki można wnioskować, że Federal Reserve Bank of New York udzieli Polsce kredytu, w wykonaniu części programu stabilizacyjnego. Federal Reserve Bank w swoim czasie udzielił już kilku państwom europejskim takich kredytów

Sprawa pożyczki polskiej, według opinii Wallstreet, związana jest z niedawną wizytą prezesa Banku angielskiego Montague

Morgana, który konferował z dyrektorem Federal Reserve Bank i innymi finansistami nowojorskimi. Grupa angielska pragnie, aby Polska była poddana pewnemu rodzajowi kontroli finansowej z ramienia Ligi Narodów, jak to miało miejsce w Austrii, na Węgrzech i w innych państwach europejskich. Zdaje się również, że angielskie grupy bankowe będą brały udział w pożyczce, nadając jej charakter międzynarodowy.

Stosunki ekonomiczne i sytuacja finansowa Polski poprawiły się bardzo w ciągu ubiegłego roku. Nowa pożyczka pożądana jest zarówno dla dalszego rozwoju, jak i dla umocnienia finansowego państwa.

## Za udział w pojedynku... 5 dni aresztu.

Sprawa płk. B. Wieniawy-Długoszowskiego

Warszawa 4 marca (tel. wł.)

Przed wojskowym sądem okręgowym stanął dziś dowódca 1-go pułku szwoleżerów, pułk. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, pociągnięty do odpowiedzialności karnej za udział w pojedynku z p. Wacławem Drozdowskim, redaktorem „Gazety Warszawskiej Porannej“.

Pułk. Długoszowski broni się sam.

Pojedynek, który był przedmiotem rozprawy sądowej, odbył się dn. 24 kwietnia r. z. w ujeżdżalni 1-go pułku szwoleżerów. Przeciwnicy walczyli na ciężkie szable kawalerskie i w wyniku walki red. Drozdowski był dwa razy ranny w rękę pułk. Długoszow

ski raz, co jednak nie było uznane przez lekarzy za ciężkie uszkodzenie ciała. Po odbyciu pojedynku strony się nie pogodziły.

Przed sądem pułk. Długoszowski oświadczył dziś, iż uczuł się dotknięty artykułem, jaki ukazał się w „Gazecie Warszawskiej Porannej“ i z tego powodu wyzwał red. Drozdowskiego.

Sąd zbadał, jako świadków, sekundantów pułk. Długoszowskiego pp. pułk. Janusza Maleszewskiego i pułk. Antoniego Szylinga. Pułk. Tad. Jółkiewski, który sekundował red. Drozdowskiemu, nie stawiał się na rozprawę, wobec czego jego zeznanie było odczytane ze śledztwa.

Pułk. Maleszewski zeznał, że pojedynek odbył się prawidłowo i miał trwać do utraty przytomności jednej ze stron. Poza tem świadek stwierdził, że wyzwanie, dokonane przez pułk. Długoszowskiego, było konieczne, ponieważ nie znaleziono innego wyjścia z sytuacji.

Pułk. Szyling oświadczył, że artykuł „Gazety Warszawskiej Porannej“ zawierał ciężką zniewagę i wskutek tego pułk. Długoszowski zmuszony był się bić.

W ostatnim słowie pułk. Wieniawa-Długoszowski podkreślił, że nie poczuwa się do winy i że na przyszłość w ten sam sposób będzie reagował na podobne zniewagi

Sąd, po naradzie, ogłosił wyrok, skazujący pułk. Wieniawę-Długoszowskiego na 5 dni aresztu, przytem karę tę zawieszono skazanemu na przeciąg 2 lat.

## Vive la Pologne, Messieurs!

Cała Francja wznosi okrzyk na cześć Polski

Bourges, 4 3. (pat)

Parlamentarzyści polscy odjechali wczoraj z Paryża o godz. 8—ej zrana, odprowadzeni na dworzec przez ambasadora Chłapowskiego i sekretarza ambasady Mościckiego. Do Bourges przyjechali goście polscy w południe. Goście powitani byli na dworcu przez mera miasta, p. Laudier, i członków zarządu miasta. Po zwiedzeniu ważniejszych gmachów i pomników miasta, m. in. wspaniałego rodzzonego w Bourges, odbyło się śniadanie, wydane w budynku pocztowego ze statua Ludwika XI-go, ujętą przez zarząd miasta. Na śniadaniu, oprócz gości polskich, obecni byli prefekt Trouillot, prezes Izby handlowej Magdelena oraz przedstawiciele władz miejskich. Podczas deseru zabrał głos prefekt Trouillot, mówiąc m. in.: „Każde miasto we Francji przyjmuje przedstawicieli Polski z głębokim wzruszeniem, ponieważ Francja nigdy nie zdoła zapomnieć pomocy, okazanej jej przez żołnierzy polskich. Mówca przypomina słowa wypowiedziane przez Karola Floquet w r. 1867 wobec cesarza rosyjskiego: „Vive la Pologne, Monsieur!“ Trzeba było mieć wiele odwagi, aby móż wypowiedzieć wówczas swą opinię. Dzisiaj koszar ten zniknął, a cała Francja wznosi okrzyk: „Vive la Pologne, Messieurs!“ Mówca zakończył przemówienie wzniesieniem toastu na cześć prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

Zabrał następnie głos mer miasta Laudier, któremu odpowiedział sen. Kiniorski, podkreślając, że celem wizyty polskiej jest nawiązanie kontaktów nie tylko z Paryżem, ale także z prowincją francuską, która zachowała prawdziwe oblicze Francji. Sen. Kiniorski zakończył przemówienie wzniesieniem toastu na cześć prezydenta republiki, Doumergue. Przemawiał następnie dep. z Bourges, Marcel Plaisant, zaznaczając, że Polska i Francja złączyły się we wspólnym dążeniu do zapewnienia Europie bezpieczeństwa. Francja szczęśliwa jest, widząc, że Polska zajmuje w Lidze Narodów miejsce, które się jej słusznie należy mogąc w ten sposób bronić pokoju, zagrożonego przez tych, którzy chcą

liby wyrzec się zasad prawa o sprawiedliwości. Po Renie trzeba, aby Wisła stała się rzeką nieprzekraczalną. Mówca wznosi toast na cześć Polski, odwiecznej przyjaciółki Francji, złączonej z nią przez nienaruszalny sojusz pod znakiem pokoju. Ostatni zabrał głos pos. Stroński, który wyrażając podziękowanie prefektowi za pełne sympatji słowa o robotnikach polskich, zaznaczył, że słowa p. Marcela Plaisant, członka delegacji francuskiej do Ligi Narodów, poruszyły istotę zagadnienia pokoju. Niemożliwy jest inny pokój, jak tylko taki, który obejmowałby wszystkie części Europy, gwarantując bezpieczeństwo zarówno nad Renem, jak nad Wisłą. Mówca wznosi kielich na cześć współdziałania obu narodów w pracy pokojowej i za poniesienie narodu francuskiego.

Po śniadaniu udano się na dalsze zwiedzanie miasta. Zwiedzono muzeum Jacques Coeur, znajdujące się w zamku z XIII wieku i starożytną katedrą.

Odbyło się następnie wspaniałe przyjęcie w ratuszu. Witając parlamentarzystów polskich, mer miasta wyraził wielką radość, z powodu zaszczytnej gościny w murach ratusza delegatów parlamentu kraju, dla którego Francja żywi tyle głębokiej wdzięczności. Z ramienia delegacji polskiej odpowiadał poseł Lieberman, wyrażając podziękowanie za serdeczne przyjęcie, zgotowane przedstawicielom parlamentu polskiego. Nic dziwnego — zaznaczył mówca — że polacy i francuzi, którzy znają się i kochają od tak dawna, wyrażają sobie wzajemnie uczucia sympatii. Dawniej przybywali polacy do Bourges, jako wygnańcy, dzisiaj przybywają ludzie wolni. Polska wysyła do Francji to, co ma najdroższego, to jest swych robotników, w celu dopomożenia Francji w jej odbudowie. Ta ludność robotnicza jest najlepszą przedstawicielką Polski we Francji. Ona to zapozna ludność francuską z Polską i złączoną z francuzami w pracy pokojowej, zdoła będzie walczyć podstawy pokoju powszechnego. Po przemówieniach odbywa się część koncertowa.

**Kino Dom Ludowy.**  
Przejazd 34 611

---

**D z i ś. D z i ś.**

Przebiegany film p. t.

**„Czar sceny“**

W rolach głównych największe sławy ekranu  
**Bebe Daniels, Lewis Alton,**  
**Adolf Menjou.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

---

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. 40 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Czytajcie „Rozwój“!

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa 5 marca.

## Trzecie czytanie w Sejmowej Komisji.

Sejmowa Komisja Administracyjna przystąpiła do 3-go czytania ordynacji wyborczej do gmin wiejskich.

Przyjęto artykuł 1-szy zawierający zasadę, że wybory odbywać się będą w drodze równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania. Artykuł 2-gi traktujący o systemie proporcjonalnym ich wybierania rady względną większością głosów wraz ze wszystkimi poprawkami odesłany został do specjalnej podkomisji.

Podkomisja ta po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, która wykazała zbliżenie poglądu poszczególnych stronnictw, odroczyła swe obrady do wtorku.

Pełne posiedzenie komisji administracyjnej odbędzie się we środę, dnia 9 bm.

## Z Rady Ministrów

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, p. Jurkiewicza postanowiono załatwić sprawy sporne w projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie dotyczącej plac pracowników umysłowych. Rada Ministrów upoważniła ministra Jurkiewicza do przesłania powyższego projektu na Radę Prawniczą.

## Śmierć Arcybaszewa.

Dnia 3 lutego br. zmarł w Warszawie w szpitalu na gruźlicę kości czaszki, znakomity pisarz rosyjski, stałe zamieszkujący w Warszawie, Arcybaszew.

## Otwarcie oddziału Banku Gosp. Kraj.

W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie w Gdyni oddziału Banku Gospodarczego Krajowego. Uroczystość odbyła się przy udziale wojewody pomorskiego, Młodzianowskiego.

Jednocześnie z uroczystością otwarcia oddziału banku nastąpiło rozdzielanie pomiędzy rybaków kredytu w sumie 100 tysięcy złotych, na zakup sprzętu i narzędzi rybackich.

## Zajęcie Litwy.

W numerze z dnia 2-go marca „Słowo Wileńskie” zamieściło artykuł wstępny pod tytułem Realny Program w Sprawie Litewskiej. W artykule tym autor p. Cat, namaga się zajęcia Litwy przez Polskę. Władze centralne w Warszawie po otrzymaniu wiadomości o tym artykule poleciły władzom wileńskim konfiskatę owego numeru „Słowa”.

## Za woj. Remiszewskiego.

Czwartkowy numer „Głosu Lubelskiego” został z polecenia wojewody Remiszewskiego skonfiskowany za omówienie rozporządzenia wojewody, wstrzymującego udzielanie informacji „Głosowi Lubelskiemu”.

Konfiskata była dokonana niesłychanie skrupulatnie. Policja odbierała pismo kioskom, chłopcom, administracji, a drukarni nakazano natychmiastową rozbiórkę czcionek.

## Tabela wygranych.

### CZTERNASTA LOTERJA PAŃSTWOWA.

(Nieurzędowa.)

Dzisiaj, w 21-szym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 14-iej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

5.000 złotych na Nr. 23156.

Po 3.000 złotych na Nr.Nr.: 1436 2527 24485.

Po 2.000 złotych na Nr.Nr.: 33279 42713 78544.

Po 1.000 złotych na Nr.Nr.: 11895 18389 36098 78527.

Po 600 złotych na Nr.Nr.: 8784 15015 25282 33129 36934 42423 46699 54977 58319 63416 70480 71513 76623 79409.

Po 500 złotych na Nr. Nr. 714 3750 5304 7831 10934 15827 19119 33726 43374 47444 52514 57214 66586 78859.

Po 400 złotych na Nr.Nr.: 2792 2921 3753 5261 5502 5659 7978 9141 12439 13416 19596 16442 19048 20980 21216 21848 23012 23269 27023 27154 35770 35819 35834 35901 35988 36057 36027 36154 36322 38972 40622 41195 42195 42637 44510 51251 51926 53047 53558 55178 55488

# Pojedynek między ministrem a socjalistą na Litwie.

Min. Spraw Wewn. wyzwał posła socjalistycznego Tulluszisa

Kowno 4 marca (aw)

Sensacją dnia w tutejszych kołach politycznych jest incydent między ministrem spraw wewnętrznych, Mussejtisem, a socjalistą ludowym, Tulluszisem.

Incydent powstał na tem tle, iż przemówienie socjalisty uznał Mussejtis za spe-

cialnie zwrócone przeciwko sobie, wobec czego, czując się przemówieniem tem dotkniętym, wysłał Tulluszisowi sekundantów.

Pewne powikłanie sytuacji prowadzi istniejący na Litwie przepis prawny wzbraniający pojedynków.

## Briand pośrednikiem?

Podobno chce on wpłynąć na udzielenie ustępstw Niemcom

Berlin 4 marca (aw)

Krają tu pogłoski, powtarzane za niektórymi organami prasy francuskiej, iż podczas obrad genewskich Briand zajmie stanowisko pośredniczące między Polską a Niemcami, przy czem wzajemian za ustępstwa na rzecz Polski Briand zamierza wpłynąć na udzielenie ustępstw Niemcom w kwestjach dołączających okupacji Nadrenji, oraz kontroli kolejowej w Nadrenji, podczas gdy prze-

ciwnie na wypadek specjalnie opożytyjnego stanowiska Niemiec, Briand zajmie stanowisko wręcz odmienne.

Prasa niemiecka, komentując te pogłoski, oświadcza, że rachuby Brianda w tym wypadku są zupełnie mylne, bowiem Niemcy dają tyle dowodów dobrej woli idąc na wszelkie ustępstwa w Locarno, iż na żadne koncesje na rzecz Polski nie pójda.

## Zjazd słowiański geografów i etnografów

Odbędzie się w Warszawie od 1 do 11 czerwca

Warszawa, 4 3. (Tel. wł.)

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji prof. uniwersyteckiego Ludomira Sawickiego i prof. akademickiego w Krakowie, Walerego Gebła, którzy prosili p. Prezydenta o objęcie protektoratu nad drugim zjazdem słowiańskim geografów-etnografów, który się odbędzie w dniach od 11 do 1 czerwca br. w Polsce.

Zjazd rozpocznie się i zostanie otwarty w Warszawie poczem uczestnicy zjazdu obradować będą w różnych miastach Polski. Poprzedni zjazd

pierwszy odbył się w Pradze czeskiej pod protektoratem prezydenta Masaryka.

Podkreślić należy, że zjazd ten ma nie tylko znaczenie naukowe, ale również polityczne, gdyż wezmą w nim udział geografowie i etnografowie wszystkich krajów słowiańskich, przy czem Rosjanie reprezentowani będą zarówno przez profesorów wojskowych, jak też przez profesorów przebywających na emigracji. To samo dotyczy uczonych ukraińskich. Zjazd ten przypada na okres Zielonych Świąt.

## Echa sprawy posła Wojewódzkiego.

Wyrok sądu marsz. będzie ogłoszony na plenum Sejmu, Obelżywy list Wojewódzkiego

Warszawa, 4 3. (Tel. wł.)

Po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego, który powołany był do rozważenia podniesionych przeciwko niemu zarzutów w prasie o płatne delatorstwo, pos. Wojewódzki wystosował wczoraj do p. marszałka Rataja list, w którym, między innymi, oświadczył, że wyrok ten zawiera, jego zdaniem, szereg niedomagań i niedość jasno oświeśla sprawę.

P. marszałek sejmu z uwagi na to, że list ten zawiera szereg niewłaściwych, a nawet wręcz obraźliwych dla sądu zwrotów, postanowił nie przyjąć go do wiadomości i zwrócić posłowi Wojewódzkiemu.

Wyrok sądu marszałkowskiego będzie ogłoszony na najbliższym posiedzeniu sejmu z powodu, że

zarzuty, które były przedmiotem badań sądu marszałkowskiego, postawione były na plenum sejmu, a zatem z konieczności należy uwzględnić wynik w protokołach posiedzeń walnych sejmu.

Warszawa, 4 3. (pat)

Marszałek Sejmu Rataj zapoznał się w dniu dzisiejszym z listem posła Wojewódzkiego z dnia 3-go marca, wystosowanym do Marszałka w związku z orzeczeniem sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, postawionych temu posłowi przez „Głos Prawdy”. W liście tym w sposób ostry i obraźliwy atakuje sąd marszałkowski. Marszałek do stanowią listu tego do wiadomości nie przyjął i zwrócił go posłowi Wojewódzkiemu. Orzeczenie sądu marszałkowskiego będzie ogłoszone na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych Sejmu.

57071 58096 65550 69616 70760 70821 71416 71961 77894.

Po 300 złotych na Nr.Nr.: 387 431 1296 1798 2043

2059 3132 3206 3532 4490 5512 5782 6034 6440 7643 9228

9322 9458 9996 10990 11129 11182 12567 13059 13370 13762

13859 14115 14460 15598 15734 16638 17575 17885 19245

21788 21884 21902 22481 22618 22658 24048 26096 26388

27170 27248 27864 28030 29969 31150 31324 31651 31719

32873 33659 34292 34524 34615 34948 36747 36915 36967

37431 37898 37971 38632 38635 40913 41086 41276 41446

41712 42057 42568 42876 43400 43417 44408 44502 44588

45461 45866 46411 46436 47162 48238 49078 50541 51006

51324 52024 53112 53211 53566 54088 54597 55684 55789

55943 56243 56739 57423 57532 59968 60755 61588 62453

63251 63522 63698 64277 65012 66525 66700 66769 66835

66976 67435 68201 69121 69319 69592 69631 70395 70482

71679 72861 73045 73757 74325 75066 76594 76804 79346

79752 79787 79813.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 1 marca 1927 r. wł.

Nad pięknym, modrym Dunajem.

W rolach głównych Lya Mara i Harry Liedtke

Dla mł. Quo Vadis...?

dzieci.

W roli NERONA -- EMIL JANNINGS.

# Walka o duszę chłopca.

## Wszczepianie ateizmu przez „sanację moralną”.

Łódź, 4 marca

Prasa skrajnie radykalna propagująca przy pomocy rządu nowinki religijno-społeczne, które mają przeobrazić katolicką Polskę w kraj żydowskiej masonerii roztrąbiła urbi et orbi o przejściu stronnictwa chłopca ludowego (PSL.) za pośrednictwem jej prezesa, posła Witosza pod sztandary „zwycięzców” majowych. Ujawnił się mały epizod bieżącej walki o skaptowanie najsilniejszego czynnika pod względem ilości i siły fizycznej.

W rolniczej Polsce jest chłopstwo najliczniejszym zespołem stanowym. Jako czynnik robotczy, jest podwaliną naszego bytu ekonomicznego, zasila w trzech czwartych wojskowe kadry, z łona swego wydało pewien odsetek obecnej polskiej inteligencji, reprezentując nawet katedry profesorskie, adwokatów, stan sędziowski i medyczny, w poważnym odsetku obdarzając zdrowym fizycznie i psychicznie elementem katolickie duchowieństwo—nie więc dziwnego, że w szerokiej masie chłopstwa biją jakby taranem żywioły postępowe, aby błyskotliwością hasel postępowych wdrzeć się w duszę wierzącego, do brzdusznego kmiotka i wciągnąć pospólstwo od pluga pod klauzulę bezwyznaniowej kultury socjalnej.

Dwulicowa polityka obecnego rządu, jak ostatnio podkreślił „Rozwój”, składająca hołd Watykanowi i ślubująca wiernopoddanie synowskie względem Naczelnika Kościoła i w kilka dni plwająca z łamów swego przybocznego organu na polski kult religijny jest jaskrawym dowodem lisiej przebiegłości czynników radykalnych, które pod maską przywiązania do wiary zabezpieczają sobie neutralność wprowadzonego w błąd Watykanu i bez przeszkód ze strony Kościoła dalej pracują nad zrealizowaniem postępowej idei żydowsko-masońskiej.

Dla wyraźniejszego upozorowania swej prawowierności względem Kościoła inscenizuje się kardynalskie uroczystości w Warszawie, wyreżyserowane z całą pompą teatralnej błyskotliwości i... nadal pracuje się nad usamowolnieniem żydostwa, odebraniem społeczeństwu jego świąt na rzecz handlu żydowskiego, nad ideą wolnych słuźbów, które będą pierwszym co do skuteczności pomocnikiem nowatorskiej kombinacji, zdążającej do zgangrenowania moralności.

Kiedy rozgorzała walka o duszę chłopca, o polskość katolickich spadkobierców, których przodkowie otrzymali szczytną nazwę przedmurza chrześcijaństwa, obowiązek obywatelski nakazuje nam otworzyć oczy reżyserom masonerii, kreślącym przy dźwiękach wyuzdanego, rozpustnego jazzbandu plany o zdobyciu cichego, wierzącego serca chłopca na jeden fakt: walka ta skazana z góry na klęskę masonerii i ich protektorów, może być bardzo dla Państwa niebezpieczną, a niebezpieczeństwo tkwi w swoistej naturze polskiego chłopca.

Polski kmiotek, identyfikujący swoją ziemię z własnym jestestwem, jest bezprzekładnym uosobieniem naturalnego teizmu.

Żyjąc w ścisłym związku z naturą, bozwiednie wpaja w swe serce podziw nad ziarnem, które wrzucone w rolę, cudowną siłą w bujne łany wyrasta. Mistycyzm praw natury przesiąka w jego niewtajemniczony w arkana chemii, fizyki umysł, przejawy natury skłania bezwiednie a systematycznie na karb jakiejś wyższej siły rządzącej światem, która nie może być przywilejem śmiertelnika, która musi być Bogiem. Stąd wywodzi się prymitywna religijność chłopca, pomijając już jego przywiązanie do rodzinnej grędy, co jest jego drugą równie silną religią bezkrytycznego rozumu, kierującego się przede wszystkim uczuciem serca a nie błędnym filozofowaniem postępowca.

Nie bezduszny dewotyzm, nie klerykalizm rządzi sercem i duszą polskiego włościanina, lecz siłą wyższą, której władzę rolnik w codziennym współżyciu z naturą odczuwa. A gdy ktoś stanie w poprzek jego logice wierzącego serca, które łączy pojęcie matki—zimi z uosobieniem boskości natury, gdy ktoś nawet własny wydrze mu z serca pietizm cichej wiary w szlachetność człowieka i moralności, wtykając mu zamiast uczciwości w chciwe ręce liczman postępowego materializmu, przeistoczy się polski chłop w rewolucyjnego rzeźnika galicyjskiego, zamiast, jak chłopstwo racławickie, wiedzione ideą Bóg i Ojczyzna złożyć hekatombę własnej krwi za swoją wiarę i ojcowiznę.

Stąd przestroga dla tych, którzy czyhają na duszę chłopca, wsączając weń zarazki doktryny socjalnej i dla tych, którzy pociągając postępowe ochraniają wydatną opieką dla przejściowej korzyści osobistej megalomanji, która jednak nie może wynieść się na dyktatorskie wyżyny kosztem demoralizacji społeczeństwa. Stąd nauka: nie wystawiać chłopca wierzącej duszy na publiczny przetarg postępowy, nie krzywdzić chłopca, odbierając mu ekstazę wierzącego serca, bo wyrwany nagle ze swej psychicznej równowagi, może stać się narzędziem i spełnić słowa wieszczka, proszącego o ukaranie nie miecza, lecz ręki, która miecz ku sercu Polski skierowała.

Nawet rosyjski bolszewizm, osławiony mordami i rzezią utknął w swym triumfalnym pochodzie, gdy napotkał na opór olbrzymich mas muzyków—chłopca rosyjskiego, które dowiodło, że nawet kulomioty nie przesądzą wartości zwartego stanu chłopca.

Może rząd polski weźmie pod uwagę logikę historyczną i określi rozumowo swoje stanowisko względem katolickiego chłopca, które bądź co bądź nie powinno stać się powtórnyim obiektem bolszewickich eskaperymentów, zmierzających do obrabowania go z podstawowych walorów człowieka wiary i moralności.

A. E.

## Kto ma zostać królem Węgier.

### Wątpliwości węgierskich legitymistów

Historja morganatycznego małżeństwa b. następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zamordowanego w r. 1914 w Sarajewie, jest ogólnie znana. Przez 7 lat „najjaśniejszy pan z Konopisztu” był stałym gościem na dworze arcyks. Fryderyka w Bratysławie, przez 7 lat siedem córek—arcyksięcia ludziło się nadzieją, że wcześniej czy później któraś z nich stanie się cesarzową austriacką. Ale nadzieje ich były płonne. Arcyksiężę Franciszek Ferdynand pojął wprawdzie za żonę jedną z dam z dworu arcyksięcia Fryderyka, ale wybraną tą nie była bynajmniej jedna z jego siedmiu córek, lecz towarzysząca im, hrabianka Chotek. A ponieważ nie pochodziła ona z rodziny panującej, przeto małżeństwo to było morganatyczne, a arcyksiężę zmuszony był zrzec się pod przysięgą w imieniu swej żony i przyszłych potomków wszelkich z ich strony pretensyj do tronu. Przysięga ta jest jednak nieważna, gdyż, jak orzekł wybitny znawca prawa ko-

ścielnego ks. dr. Mayer, ze stanowiska kościelnego nikt niema prawa zrzekać się jakichkolwiek praw w imieniu osoby jeszcze nie żyjącej.

Niewiadomo, czy arcyksiężę Franciszek Ferdynand wiedział o tem, składając po wyższą przysięgę. Ale wiedział on niewątpliwie, że prawo węgierskie małżeństw morganatycznych nie uznaje, że zatem dzieci jego korzystać będą na Węgrzech ze wszelkich praw, przysługujących dzieciom następcy tronu, względnie króla. Legitymiści i monarchiści węgierscy bardzo się więc mylą, jeśli sądzą, że mogą oddać tron węgierski arcyksięciu Ottonowi, synowi zmarłego cesarza Karola, gdyż według prawa węgierskiego pierwszeństwo do tronu ma syn zamordowanego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Max Hohenberg. Sprawa ta niepokoi legitymistów węgierskich, którzy łamią sobie głowę nad tem, jak właściwie wybrnąć z niemiłej tej sytuacji.

## Krucyfiksy dla Uniwersytetu.

### Dar związku kobiet katolickich

Związek Kobiół Katolickich zwrócił uwagę, że we wszystkich aulach i audytorjach uniwersytetu warszawskiego niema na ścianach krzyży, które dawniej umieszczone były w wazelnicach polskich.

Wobec tego Związek z dobrowolnych ofiar członkiń zamówił 50 krucyfiksów celem podarowania ich uniwersytetowi do zawieszania na ścianach sal wykładowych.

# Napoleon rewolucyjnych Chin.

## Czang-Kai-Czek dowódca armji kantońskiej.

Cała Europa śledzi z wyczekiwaniem marsz. armji kantońskiej na Szanghaj.

Anglicy zatoczyli już na pozycje armaty, a eskadry floty wojennej gotują się do bitwy. Wielka gra rozstrzyga się na ziemiach i wodach chińskich.

Na czele armji kantońskiej stoi wódz, którego nie można lekceważyć. Wiedzą o tem europejskie sztaby generalne. Naczelnikiem sił zbrojnych Kantonu jest 39-letni Czang-Kai-Czek. Urodził się on w r. 1888 w ubogiej wiosce w pobliżu Hangszau.

Rodzice jego byli bardzo biedni. Młody Czang okazywał od najmłodszej młodości niepospolite zdolności, więc zajęli się nim krewni i oddali go do szkoły wojskowej. W 21 roku życia otrzymał Czang-Kai-Czek stopień oficera.

Egzaminy złożył z tak znakomitym wynikiem, iż wysłano go do Japonji, celem dalszych studiów wojskowych.

Tam poznał się młody oficer z Sunjatsenem, teoretykiem i duchowym sprawcą obecnej rewolucji. Czang stał się gorącym zwolennikiem reformatora Chin. Gdy Sun został prezydentem wysłał swego młodego przyjaciela do Moskwy, aby się tam zapoznał z taktyką europejską.

Czang-Kai-Czek wykorzystał znakom-

mie swój pobyt za granicami kraju, a gdy został dowódcą szkoły wojskowej w Kantonie, znalazł sposobność wykazania swych zdolności.

Wychował szereg uzdolnionych oficerów.

zorganizował armję na nowożytny sposób i rozgromił znacznie silniejszych nieprzyjaciół. Chińscy rewolucjoniści patrzą na Czang-Kai-Czeka jako na geniusza, którego nikt nie zdoła zwyciężyć.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Pobudki wojenne

W organie Ministra Sprawiedliwości w wileńskim „Słowie“ ukazał się artykuł wstępny p. t. „Realny program w sprawie litewskiej“, w którym autor domaga się zajęcia Litwy i połączenia jej unją dynastyczną z Polską. Na te niepoczytalne wywody tak odpowiada „EPOKA“.

P. Cat niema... poczucia rzeczywistości, bo przecież w Polsce niema monarchji i nikt rozsądny nie przewiduje takiej zmiany ustroju politycznego w Rzeczypospolitej. P. Cat nie posiada też poczucia odpowiedzialności za to, co pisze, bo ani chwili nie zastanowił się nad tem, że jego elukubracje zostaną wyzyskane poza granicami Polski, jako dowód zabobnych zamiarów naszego państwa. Na szczęście p. Cat jest odosobniony: tak zwany przez niego realny program w sprawie litewskiej jest w całej Polsce uważany za „program“ niepoczytalny.

### Niewinny p. Wojewódzki

Jak wiadomo oskarżony o udział w służbie defensywy poseł do polskiego Sejmu p. Wojewódzki został przez Sąd Marszałkowski uniewinniony. O tej sprawie pisze „GAZETA WARSZAWSKA PORANNA“.

Co z tego wnosić należy? Albo rząd nie posiadał dostatecznych materiałów, a w takim razie ze szkoda dla powagi swojej i państwa poparł oskarżenie brukowca, albo też materiałów wszystkich, któremi rozporządza, po narzyśle nie dostarczył, aby nie kompromitować do reszty II oddziału, ujawniając w traktowaniu tej materji delikatność — po niewczasie.

Ale i posłowie, którzy pod nim złożyli podpisy, nie spełnili należycie obowiązku sędziowskiego. Jak to już niejednokrotnie „Gaz. Warszawska Poranna“ podnosiła, powinni byli od-

skiego oraz u szeregu osób w Warszawie.

Rewizje, dokonane w stolicy, dały wi-  
docznie pewien materiał obciążający, gdyż  
aresztowano kilka osób a mianowicie Stani-

slawa Kondziółka, Jerzego Gedroycia, Stefa-  
na Kozłowski, Stanisława Rachmińskiego  
i Czesława Wilamowskiego.

### „Związek rycerzy prawa“.

#### ARESztOWANIE ORGANIZACJI RZEKOMO FASZYSTOWSKIEJ.

Władze przeprowadziły szereg rewizyj a podobno i aresztowań wśród ziemian w Hrubieszowskiem. Rewizje te i aresztowania wywołały w kołach politycznych stolicy zaciekawienie, zwłaszcza, że także w Warszawie aresztowano kilka osób pod zarzutem należenia do organizacji faszystowskiej.

Organizacja ta miała otrzymywać dyrektywy a nawet broń od „Związku rycerzy prawa“ z Poznania, obejmować zaś miała cały teren Rzeczypospolitej.

W związku z tem przytrzymano na dworcu Głównym w Warszawie Stanisława Jaroszewskiego, który wiózł w dużym koszu z Poznania do Hrubieszowa 30 rewolwerów „Parabellum“ i 4000 naboju. W następstwie tego w Hrubieszowie przeprowadzono rewizję u dyrektora Banku Ziemian Czajkow-

MAURZYCY LEBLANC.

77)

## Przygody księcia Renina.

W tym ostatnim wypadku konieczna byłaby moja współpraca. Zgóry oświadczam też gotowość do tego, zaznaczając wyraźnie, że wszystko co zrobiłem i co mogę jeszcze zrobić dla pami, uważam sobie za miły obowiązek i wypełnienie długu wdzięczności wobec tej, która jest światłem i radością mego życia.

Hortenzja przeczytała uważnie list, poczem rzuciła go w głąb szuflady, postanawiając solennie: — Nie pojedę!

Bo przedewszystkiem, dziś już nie przywiązywała wielkiego znaczenia do owej broszki, na której jej niegdyś tyle zależało. Potem uprzytomniła sobie, że byłaby to właśnie owa ósma, ostatnia przygoda, którą Renin zechciałby napewno w odpowiedni sposób potem wykorzystać.

Do ostatniego dnia nie zmieniła pierwotnego postanowienia. Ale 4 grudnia rano, jakby pchnięta ja-

kąś niewidzialną siłą, zerwała się, pobiegła do ogrodu, wycięła trzy cienkie przeciski i spłótła je razem, tak jak to lubiała robić, gdy była jeszcze młoda dziewczynką. W południe pojechała na stację i kupiła bilet do Paryża. Ciekawość przemogła; w liście Renina za dużo było, naprawdę, oryginalnych i sensacyjnych akcesoryj. Owa kolja z czarnych kamyczków, owa tajemnicza staruszka, ów oryginalny kostjum, toczek, boa... nie, to wszystko razem było zbyt ponętne, by się oprzeć pokusie.

— A zresztą, — monologowała, — czegoż się mam bać? Wzywa mnie przecież do Paryża. A owa ósma godzina może być dla mnie niebezpieczną tylko wtedy, o ile wydzwoni ją ów stary zegar w pustym mieszkaniu w Haligre. A zegar ten stoi zamknięty, daleko, daleko od Paryża!

Wieczorem była już w Paryżu. Nazajutrz rano, 5 grudnia, kupiła kolję czarnych szlifowanych kamyczków; oliczyła je uważnie, zostawiając tylko 75 sztuk. Popołudniu, ubrana w niebieską suknię i toczek, punktualnie o czwartej, weszła do kościoła św. Stefana.

Serce biło jej gwałtownie. Rozglądała się do-

okoła, łudząc się nadzieją, że może dojrzy gdzieś Renina... Ale nie! Kościół był pusty. Tylko koło kropielnicy klęczała jakaś staruszka, przebierając srebrne ziarna różańca.

Hortenzja podszła ku niej; wtedy staruszka wyciągnęła ku niej rękę, zamoczoną w wodzie święconej. Gdy Hortenzja podała jej bez słowa ową kolję, staruszka przeliczyła skrupulatnie jej ogniwa.

— Siedmdziesiąt pięć, — szepnęła, — zgadza się. Proszę za mną.

Poszła naprzód wskazując Hortenzji drogę, minęła most na Sekwanie, weszła na wyspę św. Ludwika, aż wreszcie na jakiejś pustej uliczce zatrzymała się przed wejściem do starego domu, ozdobionego balkonem żelaznym.

— Proszę wejść tutaj! — rzekła staruszka — i natychmiast odeszła.

Hortenzja ujrzała przez jasno oświetlone szyby duży magazyn, zajmujący prawie wszystkie ubikacje w parterze, a zastawione całą masą przeróżnych antyków i mebli. Nad drzwiami wisiał duży szyld z napisem: „Pod Mercurym“.

(D. c. n.)

# SWIAT KOBIECY.

## Detronizacja wachlarza.

### Rozmyślania pokarna w łowe.

Z sali balowej zniknął obecnie prawie zupełnie wachlarz. Moda współczesna zrezygnowała widocznie z tych subtelnych i wytwornych form flirtu, którego środkiem był wachlarz, poruszany rączką kobiecą, a przychyliła się ku czemuś bardziej odpowiadającemu nastrojom epoki powojennej...

Warto się jednak zastanowić, czy ta detronizacja wachlarza jest słuszna, zwłaszcza, iż przedmiot ten posiada piękną przeszłość i bogatą tradycję. Urodził się daleko, pod tropikalnym niebem Wschodu i Południa i niesie w sobie poszum koron palmowych i żar srebrzystych, zahaftowanych gwiazdami, oszalamiających zmysły nocy egzotycznych... Niebawem wachlarz stał się symbolem akcesorium władzy, a n. p. w starożytnym Egipcie stanowił wprost atrybut godności królewskiej. Przybył wreszcie do Europy, znajdując gościnę zrazu w krainach śródziemnomorskich: Grecji, Italji oraz Hiszpanji — ciągle jednak zachowując łączność z pierwotną formą liścia wielkiego, choć przekształcaną bogato ozdobami, klejnotami, piórami strusimi, pawimi i t. d.

W 17-tym wieku zachodzi przemiana w formie wachlarza. Z kształtu, zbliżonego do liścia palmowego, przechodzi w podłużny owal. We Francji dokonywa się wreszcie estetyczne przekształcenie sztywnego wachlarza w wachlarz, który można składać. W Paryżu powstaje cały przemysł wachlarzowy. Pracują w tym zakresie znakomici artyści, poświęcając geniusz na usługi mody kobiecej. Szczególnie zasłynęli Watteau i Fragonard, których sceny miłosne i pasterskie tchną czarem i wdziękiem niezrównanym. Cała dusza rokoka francuskiego wyraziła się w tych acydzielach sztuki stosowanej. Ale wraz z przesubtelnionymi formami towarzyskimi, wraz z krynolinami i pudrowanymi włosami znika wachlarz podczas rewolucji francuskiej.

Dopiero z początkiem 19-go wieku przypominał sobie o nim wszechwładny książę Karnawału i wydobył z pod kurzu niepamięci. Znowu lśni się i drga tęczą kolorów wachlarz motyli, znowu króluje na sali balowej i w salonie, znowu syn Orientu stał się dzieckiem wykwiśniętej radości, symbolem

## Od Administracji.

Uprzejmie prosimy P. T. prenumeratorów o łaskawe zawiadomienie Administrację w razie niedoręczania przez roznosicieli Rozwoju, lub też opóźniania, Al. Kościuszki 41 telefon 28. 413-10

### ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle“ nowowyprowadzona nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

wytwornej zabawy towarzyskiej. Aż wojna światowa zdetronizowała wachlarz prawie zupełnie.

Dodajmy jeszcze, iż szczególnie piękną kolekcję wachlarzy posiada zbieracz londyński, lord Wallace. Również Louvre paryski poszczycić się może wspaniałą ich kolekcją, a nie ustępuje jej zbiór, istniejący w zamku

Chantilly, a wyróżniający się posiadaniem cudownego wachlarza pani Pompadour.

Znawcy mody zapowiadają, że w najbliższym czasie wachlarz znowu się pojawi w ręce kobiecej. Narazie jednak tylko tu i ówdzie sporadycznie, widzimy piękne wachlarze z piór strusich w oprawie szyldkretowej...

## Kobieta i poeci.

### Części ciała kobiecego, opiewane przez poetów.

Pochwała kobiety była po wszystkie czasy ulubionym tematem wszystkich poetów. Niema porównań tak górnołotnych i śmiałych, którychby nie używali poeci dla sławienia jej wdzięków. Kwiatki stylu poetyckiego, symbolizujące piękność kobiety, zerwane w ogrodzie różnych literatur świata i uwidocznione np. na rysunku dałyby niekiedy obrazy o efekcie dość groteskowym.

Włosy są najczęściej więzami, łańcuchami, węzłami, wiążącymi serca. Pieśń nad Pieśniami porównuje rozpuszczone i bujne włosy do trzody kóz, wstępujących na górę Galaad: pewien poeta indyjski nazywa je „majestatycznym ogonem pawia“. Są również grona, fale, strumienie, włosy blond nazywają się złotem runem, grzywą lwia, snopami dojrzałego zboża. Włosy brunetek są ciemne jak noc, czarne jak dżety, chmury lub upierzenie kruka. Włosy rude mają barwę miedzi lub ognia,

Czoło może być z kości słoniowej, kształtu nowego księżycy (poezja arabska) a czai się na niem bożek Kupido. Pod niem oczy — gwiazdy, niebo, morze, jezioro, zwierciadło, djamenty. Tryskają z nich potoki światła, rzucają one promienie, ciskają strzały, które przeszywają serca. Brwi są łukami, powieki aksamitne, atlasowe lub płatki nar-

czyzów. Wszystkie odcienie źrenic sławione są z jednakim liryzmem: błękitno-lazurowe, turkusowe, fiołkowe i inne.

Nos, jakkolwiek zajmuje na twarzy poczesne miejsce, mało dawał poetom natężenia. Pieśń nad Pieśniami nazywa nos „wieżą Libanu, zwróconą ku Damazkowi“. W opowieściach z „Tysiąca i jednej nocy“ mowa jest o nosku sułtanka, który jak ptak z różowymi skrzydłami dziobie stale owoc ust.

Uszom również niewiele poświęcono metafor. Ograniczono się jedynie do nazwania ich konchami perłowymi lub subtelnym obramowaniem twarzyczki.

Usta natomiast sławione są w zwrotach licznych i różnorodnych przez wszystkich poetów świata. One również mają kształt luku. Są kwiatem lub owocem, paczka mi róży, maliną, wiśnią, granatem. Wargi mają barwę szkarłatną, kolorową, lub rubinową. Zęby to dwa rzędy pereł, płatki jaśminu, ziarenka równej wielkości.

Szyja jest łabędzią, alabastrową, śnieżną, lub liljową.

Cera wreszcie jest połączeniem barw zapożyczonych od jutrzemki, księżycy, śniegu, atlasu, kości słoniowej, brzoskwini, jabłka, gwoździka, jaśminu, lilji i t. d.

## Kobieta urzędniczką stanu cywilnego

### Śluby dawane przez kobiety.

Urzędniczką stanu cywilnego w ratuszu w Marylebone, jest młoda, sympatyczna powierzchowności kobieta, której funkcją jest między innymi dawanie ślubów.

Z początku wzdragały się młode pary brać urzędniczkę na serio, nie wyobrażając sobie, aby kobieta, w dodatku młoda, ładna, modnie ubrana, z czuprynką a la garçon ne, mogła spełniać tak poważny obowiązek, jakim jest łączenie wobec prawa par małżeńskich. Już jednak pierwsze sakramentalne zdanie: „Proszę powtarzać za mną moje słowa“, wypowiedziane głosem łagodnym i dźwięcznym, co prawda, ale stanowczym i pełnym powagi oficjalnej odbierało kandydatom do kobierca ślubnego wszelką możliwość lekceważenia urzędniczki. Pani Ellen Paul, tak brzmi imię i nazwisko registrarorki, zdała od czasu objęcia stanowiska, połączyć

węzłami małżeńskimi przeszło 100 par, przy czem zaznaczyła w rozmowie z wypytywanymi ją o te szczegóły przedstawicielami piśmie „Daily Mail“, że uważa stanowisko swoje za stworzone niejako dla kobiety, bowiem wymagające szczególnie intuicji i subtelności taktu. Poza panią Paul, która jest wdową po zabitym na wojnie oficerze, dwie inne jeszcze kobiety w Londynie zajmują od niedawna stanowiska urzędniczek stanu cywilnego, miss Dorothy Haldane — w parafji St. Giles i miss Ethel Gregg w parafji S-go Marcina w eleganckiej dzielnicy Covent-Garden. Wszystkie trzy panie noszą podczas „godzin urzędowych“ rodzaj uniformu, na który składa się suknia z granatowej welny, z białym jedwabiem wykładanym kołnierzem i takimiż mankietami.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Pod wpływem wina.

### Testament na świstku papieru.

W Liverpoolu rozegrał się obecnie przed sądem ostatni akt dramatu, którego omówienie wymaga pewnego cofnięcia się w przeszłość. Rzecz dzieje się w sierpniu 1908 r. w restauracji liverpoolskiej. Przy jednym ze stolików siedzą przy kolacji czterej panowie: Robert Rankin, 40-letni bardzo zamożny kupiec, jego młodszy brat lekarz, 30-letni John Rankin, oraz dwaj przyjaciele Roberta, również kupcy: Stetson i Dash. Kolacja jest widocznie uroczystością pożegnalną, gdyż na stępnego ranka o bardzo wczesnej godzinie Robert rusza na swoim żaglowcu handlowym do Australji celem zakupu znacznego transportu bawełny.

Wino rozochociło obecnych, toczy się wesola, żwawa pogawędka. W toku rozmowy Stetson mówi do Roberta:

— „Dziwię się ci bardzo, kochany Robert, że podróżujesz na tym swoim „Grocie”. Statek pamięta z pewnością jeszcze czas królowej Elżbiety i może ci jeszcze spłacać niemilego figla.

— Ma słusność Stetson — dodał Dash. Dlaczego nie pozbedziesz się tej starej ruder? Moznaby ci jeszcze zrozumieć, gdy byś nie posiadał odpowiednich środków... Ale ty, jeden z najbogatszych, a może najbogatszy kupiec w Liverpoolu możesz sobie chyba pozwolić na zakupno nowego statku, uzgodzonego według najnowszych wymagań.

— Tak, kochany bracie — dołączył się do zdania kupców młody lekarz — lekkomyślność twoja jest wprost niepojęta! Ilekroć wyjeżdżasz, drżymy zawsze o twoje życie! Pozbądź się wreszcie tej starej szalupy, przecież może ona lada dzień rozbić się i utonąć!

Robert podniósł ręce jakby się bronił przed potrójnym atakiem. Poczem odrzekł z uśmiechem:

— Nie mogę powiedzieć, abyście mi do dawali otuchy w chwili wyjazdu. Muszę zresztą zgodzić się z wami, że „Grot”, istotnie dźwiga na swoich żebrach pokątną liczbę lat. Posiadam go jednak dwadzieścia lat, on był ostoją i kamieniem węgielnym mego skromnego majątku, to też żal mi się z nim rozstać. Przynajmniej mam jednak, że podróż moja na „Grocie” będzie już ostatnią, (niestety nie spodziewał się kupiec, jak dokładnie miały się sprawdzać te słowa); najbliższą „turę” odhede już na nowym statku. Co zaś do owych obaw, o których mówisz Johnie, tobie wierzę, wiem bowiem, jak jesteś do mnie przywiązany. Ale mój starszy brat, Charles, gdyby mógł utopiłby mnie w łyżce wody. Ten zazdrośnik nie może mi przebaczyć mego powodzenia i z pewnością ucieszyłby się, gdyby mi się stało coś złego... Otrzymałby po mnie ponadto piękny spadek... O, nie, do tego nie dopuszczę!

To mówiąc, Robert wyjmując z kieszeni notes, wydiera kartkę i pisze na niej 15. VIII. 1908. Ostatnia wola. Zapisuję wszystko, co posiadam, memu bratu Johnowi Rankinowi Robert Rankin. Następnie wręczając kartkę bratu, rzekł: „Oto moja ostatnia

wola. Zapisuję wszystko tobie, was zaś wzywam na świadków tego postanowienia.

Słowa Roberta spełniły się. Podróż na „Grocie” była dlań ostatnią. Statek bowiem dostał się w szpony cyklonu, uległ zniszczeniu i zatonął wraz z załogą i pasażerami. Dopiero w dziesięć lat później dowiedział się o tem definitywnie John, gdyż dotychczas ciągle przypuszczano, że Rankin jeszcze wróci,

Wobec pewności, że Robert zginął, wystąpił lekarz z pretensjami do dziedzictwa, popierając je owym świstkiem papieru. Ale Charles zakwestjonował legalność takiego testamentu. Rozpoczął się proces, budzący ogromne zaciekawienie nie tylko w Liverpoolu, ale wogóle w całej Anglii. Wyrok sądu wypadł na korzyść Johna Rankin, oryginalny testament uznano za najzupełniej prawomocny.

### Miłość i żołądek.

#### Kiepskie obiady przyczyną rozwodu.

Uroczą małżonką młodego uczonego z Londynu, pani Blasy Cafary, zgłosiła się do sędziego z prośbą o rozwód.

Ubośtwiany jej mąż okazał się nikiem, więc nie zostaje jej nic innego prócz rozwodu.

Sędzia ze współczuciem spojrział na biedną ofiarę męskiej tytanji i zapytał:

— Jakie zbrodnie popełnił ten nieszczęśnik?

Pani Blasy wybuchnęła płaczem i przez łzy wyszeptowała:

— Nie uznaje mojej kuchni i jest wzmowie z lekarzem domowym, który mu zapisał dietę. Udaje chorego, aby nie jadać w domu, a tymczasem w restauracji przyłapałam go, gdy jadł poledwice w śmietanie i pudding ze śliwkami. W domu nigdy nie chciał wziąć do ust tych potraw, twierdząc,

iz mu szkodzi. Choroba jego jest nieprawdziwa i wymyślona na złość mnie i kucharce mojej Fanny, osobie o wyjątkowych zdolnościach kulinarnych. Jeśli nie dostanę rozwodu, wypiję butelkę trucizny — zagroziła uroczą damą, zanosząc się od płaczu.

Takiej przyczyny rozwodu nie podała jeszcze doświadczonemu sędziemu żadna kobieta. Groźba jednak samobójstwa była tak szczera, iż nie ulegało wątpliwości, że wykona ją zrozpaczona pani Blasy.

Więc humanitarny sędzia zdecydował: — Jutro zapraszam się do pani na obiad, a wyrok wydam dopiero po zbadaniu, czy mąż pani jest złośliwym symulantem czy też rycerskim mężczyzną, który nie śmie powiedzieć:

— Cudna jesteś Blasy, ale poledwica i pudding stale ci się nie udają.

### Łysina powodem samobójstwa

#### Samobójstwo młodej Polki w Paryżu.

W hoteliku przy jednej z przecznic hulwaru Cludy w Paryżu znalazła służbę rodaczka nasza, Józefina Raczkiewiczówna.

Była pokojówką, a gospodarz nie znajdował się w pochwałę dla jej pilności i sumienności.

Naręczonym panny Raczkiewiczówny był również pracownik hotelowy, Włoch z pochodzenia, Umberto Condera.

Ślub młodej pary miał się odbyć za kilka tygodni.

Naraz panna Marja zauważyła, iż poczyniła irracjonalne wycieczki. W bujnych jej, czarnych lokach zagłębił się jakiś złośliwy grzybek.

Lekarze nie mogli powstrzymać wypadania włosów i zrozpaczonej dziewczynie zagrażała łysina.

Przed kilku dniami Signor Gondera począł znowu robić swej naręczonej nieuzasadnione wymówki i gnoził zerwaniem.

Rozimowa ta podziałała tak na młodą dziewczynę, iż w oczach naręczonego odebrała sobie życie.

### Demoniczne oczy,

#### Którym nie mogła oprzeć się żadna kobieta.

Sąd w Nowym Jorku rozważał niezwykłą sprawę niejakiego Olivera Fullmana, oskarżonego o szereg oszustw, których dopuścił się względem kobiet.

Fullman jest typowym niepokoniem, który nigdy w życiu nie pracował, choć liczy obecnie 36 lat.

Od lat 18 żyje Fullman wyłącznie na koszt kobiet i trzeba przyznać, że wymagania jego są nieme. Jako oskarżycielka występuje pani Antoina Worts, kobieta 44-letnia, która wyznaje, iż przez

dwa lata była pod „magicznym wpływem” Fullmana. — W jaki sposób objawiała się ta niezwykła siła? — pyta sędzia.

— Oczy Fullmana mają brysk stali, gdy w nie spojrzalam zdawało mi się, iż przebijają mnie sztylety jego spojrzeń, wtedy bezwzględnie poddawałam się jego woli i spełniałam każde życzenie.

Sąd skazał Fullmana na 2 lata więzienia.

### Dla szklanki wina.

#### Szuka starego filuta.

Blisko 70-letni starzec, niejaki Leopold Penicaud, w Paryżu wpadł przed kilku laty na oryginalny sposób picia wina za darmo. Zjawiał się on w upatrzonej taniej restauracji i rozejrzawszy się po stołach, odzywał się do właściciela:

— Jestem malarzem pokojowym. Pański lokal potrzebuje odnowienia. W tej samej dzielnicy pracuje dwunastu mych robotników. Czy mógłby pan podjąć się ich stołowania? Nie czekając na odpowiedź, wydobywał z kieszeni metr, mierzył salę, po-

czem zamawiał szklankę wina. Przy placeniu okazywało się zawsze, że zapomniał portfela, zaś bardzo często pożyczal jeszcze kilka franków. Najczęściej restaurator, obliczywszy póżpiesznie, że dwunastu stołowników opłaci mu koszt odnowienia, zgadzał się. Ale przed kilku dniami stary filut przetrząsnął portfel i zaszedł do pewnego lokalu, gdzie bardzo niedawno odegrał rolę malarza pokojowego, i tam czarna sztuczka się wydała i starowina powędrowała do kozy.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Sobota, 5 marca — Adrijana.

### TEATRY.

Teatr Miejski Po poł. „Żywy trup” wiecz. „Popas Króla Jegomości”.

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”.

### WIDOWISKA.

Casino „Nowoczesna Dubarry”.

Luna „Pani nie chce dzieci?”

Reduta „Cmy paryskie”

Grand—Kino „Wiedeń—Berlin”

Imperjal „Samum”

Odeon „Car Mikołaj II”.

Czary „Pociąg błyskawiczny”

Apollo „Car Mikołaj II”.

Dom Ludowy „Czar sceny”.

Nowości „O czym się nie myśli”.

Resursa „Orle”

Corso „Dziki wódz pustyni”.

Miejski Kin. Ośw. „Nad pięknym, modrym Dunajem”

## Wiadomości bieżące.

### Zniżka kosztów utrzymania o 0,37 procent.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w lutym, w porównaniu z miesiącem styczniem, koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 0,37%.

Na zniżkę wpłynęło ustabilizowanie się cen rabału i artykułów kolonialnych, oraz potaniecie niektórych artykułów codziennego użytku. (bip)

### Czego nie wolno przesyłać pocztą.

Urząd pocztowy w Łodzi otrzymał wykaz przedmiotów, których nie wolno wysyłać pocztą zagranicę. Wykazem objęte są środki wybuchowe, broń, zabytki sztuki i kultury, jak obrazy, sztychy, pergamin, zbiory starożytne monet itp., następnie morfina, kokaina i ich przetwory. (bip)

### Miljon 300 tys. na roboty publ.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu dla dła samorządów przy województwie Łódzkim tytułem kredytu na prowadzenie robót publicznych asygnowało milion 300 tysięcy złotych przy jednoczesnym podkreśleniu, że samorządy zarówno miejskie jak wiejskie przy użytkowaniu orzeczonych kredytów powinny kierować się tendencją złagodzenia kryzysu bezrobocia. (R)

### Wydzierżawienie fabr. Kindlera.

Jak się dowiadujemy, firma „Doppel Continetal” wydzierżawiła przedsiębiorstwu Kindlera w Pabjanicach, zatrudniającego 1.100 robotników i postanowiła przyjąć dalszych 900 robotników, gdyż otrzymała większe zamówienia. Obecnie toczą się dalsze pertraktacje między obu firmami w sprawie wydzierżawienia całej fabryki, co wpłynie na zmniejszenie się bezrobocia w Pabjanicach. —o0o—

## Kronika policyjna.

### Bocian na ulicy

W dniu wczorajszym około godziny 16 35 leżnia Marjanna Pychowska, nigdzie nie meldowana urodziła na skwerze Scheiblerowskim przy Wodnym Rynku dziecko płci męskiej. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiózł ją do kliniki położniczej przy ul. Narutowicza. (R)

### Śmierć ofiary pożaru

Masza Wejdyńska która jak wiadomo uległa tragicznemu wypadkowi w czasie pożaru w fabryce Wejdyńskich przy ul. Gdańskiej, skutkiem doznanej wstrząs mózgu i skomplikowanego potamania obu rąk i nóg wczoraj o godz. 8-ej wieczorem zmarła w szpitalu św. Józefa. (R)

# W lutym nastąpił spadek bezrobocia

Marzec ma przynieść w Łodzi dalszą poprawę.

Okres lutego zarówno w Łodzi jak i na prowincji przyniósł spadek bezrobocia. Przedewszystkiem zmniejszyła się nieco liczba bezrobotnych w przemyśle bawełnianym. W tym dziale marzec przyniesie dalszą poprawę wobec rozpoczęcia przygotowań do sezonu letniego. Również i w dziale hutniczym w obwodzie piotrkowskim nastąpiła pewna poprawa, a spadek bezrobocia objął przemysł metalowy. Najgorzej przedstawia się sytuacja robotników budowlanych, a to wobec słabych szans na wydatne ożywienie ruchu budowlanego. Tutaj jednak położenie ich o

tylko w małym coprawda stopniu zostanie przez rząd zapewnionem, że wobec zakończenia t. zw. martwego sezonu z dniem 1 bm. ci bezrobotni, którzy wykorzystali akcję ustawową — przechodzą na akcję pomocy doraźnej. Według ostatnich zestawień, przedstawia się bezrobocie liczbowo na terenie Łodzi następująco: pracowników umysłowych — 2800, włóknarzy — 14.800, budowlanych — 1.480 wykwalifikowanych — 1.460, niewykwalifikowanych — 11.181. Ogółem liczba bezrobotnych na terenie Łodzi wynosi 32.200. (E)

# Rilkugodzinny strajk w Teatrze Miejskim

Dziś zatarg zostanie zażegnany.

Na skutek grożącego w teatrze miejskim strajku pracowników wobec niezłatwienia sprawy 10 proc. podwyżki plac, jaką otrzymali wszyscy pracownicy miejscy — przy był do Łodzi dyr. Szyfman. Na prośbę dyr. Szyfmana postanowiono zapowiedziany strajk rozpocząć dopiero po konferencji z Magistratem, który zdaniem dyr. Szyfmana winien wypłacić tę podwyżkę. Wobec tego odbyła się konferencja z przedstawicielami prezydum Magistratu prezyd. Cynarskim i wiceprez. Groszkowskim, którym dyr. Szyfman przedstawił obecną sytuację teatru. Przedstawiciele Magistratu wyrazili swą zgodę na załatwienie tej sprawy i zapowiedzieli natychmiastowe wniesienie jej na posiedze-

nie Magistratu, z chwilą gdy otrzymają od dyrekcji teatru szczegółowe wyliczenie niezbędnych na podwyżkę pracowniczą kwot.

W międzyczasie jednak pracownicy teatru o godz. 1 po poł. rozpoczęli strajk, który po kilku godzinach zawieszony został do dnia dzisiejszego na prośbę dyr. Gorczyńskiego, który podkreślił, że należy taką placówkę jak teatr utrzymać, a strajk, zwłaszcza w obecnym momencie równałby się katastrofie. Narazie strajk przerwano, ale istnieje groźba wywołania go znowu w dniu dzisiejszym. Pracownicy oświadczyli bowiem, że strajk podejmą, o ile w dniu dzisiejszym nie zostaną im wypłacone normalnie pobory oraz gdyby sprawy niezłatw. do wtorku.

# Szkolnictwo średnie i powszechne w okręgu łódzkim.

Lieźebność szkół polskich i szkół mniejszości.

Według najświeższych wykazów statystycznych łódzkiego kuratorjum szkolnego, szkół publicznych na terenie okręgu łódzkiego z językiem wykładowym polskim jest 2007, z językiem wykładowym niemieckim — 86, dla dzieci żydowskich z językiem wykładowym polskim 45.

Prywatnych szkół (powszechnych) z językiem wykładowym polskim jest 89, z językiem wykładowym żydowskim (żargon) 5, dla dzieci żydowskich z językiem wykładowym polskim i żydowskim — 12, z językiem wykładowym polskim — 7, z językiem wykładowym hebrajskim — 1. Razem szkół powszechnych publicznych i prywatnych jest w okręgu łódzkim 2252.

Państwowych seminarjów nauczycielskich z językiem wykładowym polskim, (państwowych) jest 7, z językiem wykładowym niemieckim — 1, prywatnych z językiem polskim — 4.

Szkół średnich ogólnokształcących państwowych z językiem wykładowym polskim — 11. Państwowych z obcymi językami wykładowymi wogóle niema. Prywatnych gimnazjów z językiem wykładowym polskim — 45, z niemieckim — 6, żydowskich z językiem wykładowym polskim — 16, z językiem hebrajskim — 1. Razem gimnazjów jest 79.

Państwowych szkół zawodowych z językiem wykładowym polskim jest 5 — prywatnych zawodowych z językiem polskim — 20. (p)

## Sztandar dla 28 p. S. K.

Poświęcenie sztandaru odbędzie się dnia 11 maja

Przed paru dniami dyrektor biura Rady Miejskiej p. Rundo wraz z pułk. Zawisłą kiem bawili w Warszawie, gdzie zamówili piękny sztandar jako dar Łodzi dla 28 p. Strzelców Kaniowskich.

Uroczystość wręczenia sztandaru ode-

dzie się 11 maja, jako w dzień święta X-ej dywizji piechoty. Dokładny program uroczystości, na którą przyjadą wysocy dostojnicy państwowi, opracowany zostanie w pierwszych dniach kwietnia. (bip)



## Nie wyskakiwać z tramwaju

W dniu wczorajszym około godziny 17 Sala Chmielnicka (Gdańska 8) podczas wyskakiwania z tramwaju w biegu przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Gdańskiej została uderzona przez wagon dodatkowy tegoż tramwaju, ulegając po złamaniu porażeniu. Przechodnie zawezwani Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszcześliwej pierwszej pomocy odwiózł ją do domu. Obecny przy wypadku policjant spisał Chmielnickiej protokół za wyskakiwanie z tramwaju domagając się zapłacenia 1 złotego kary. (R)

## Karambol.

W dniu wczorajszym około godziny 17 przy zbiegu ulic Kilińskiego i Napiótkowskiego tramwaj linii 4 najechał na wóz ciężarowy powożony przez Jakóba Grosmana (Zakątna 2). Wskutek zderzenia wóz uległ strząśnięciu zaś Grosman padłszy na bruk uległ poważnemu porażeniu. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszcześliwej pierwszej pomocy odwiózł go do domu. Powiadomiona o wypadku policja spisała protokół nieszczęśliwemu motorowemu. (R)

## Pożary.

W dniu wczorajszym około godziny 15 wybuchł pożar w mieszkaniu Michała Myszkiewicza (Drewnowska 63), wobec czego przerażeni domownicy zawezwali Straż Ogniową. Do pożaru przybył i oddział Straży Ogniowej, który po ½ godzinnej akcji ratowniczej pożar ugasił. Straty wynoszą około 1,000 złotych. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło iż pożar wybuchł wskutek wadliwego urządzenia pieca, wobec czego zapalka się belka przy kominie. (R)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Kryzys Szkolnictwa

Dziś, zgodnie z zapowiedzią przyjechał z Krakowa dr. Miecz. Ziemiowicz i wygłosił w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 dwa odczyty: w sobotę 5 marca o godz. 7.30 n. t. „Reforma ustroju szkolnictwa“ drugi zaś 6 marca o godz. 7.30 „Poszukiwanie nowych metod nauczania“. W odczytach swych prelegent obejmie wykładanie na podstawie socjologicznej walki o jedyną i powszechną szkołę, wskaże na jej realizację w innych krajach, jak również poruszy potrzebę reformy we wnętrzu życia szkolnego, metod pracy ze szczególnym uwzględnieniem szkoły belgijskiej i „Dalton Plan“.

### Odczyt prof. dr. Józefa Reissa

Łódzki Związek Zawodowy Nauczycieli Muzyki przypomina, że w niedzielę 6 bm, o godzinie 4 po południu w sali Konserwatorium Muzycznego Heleny Kijeńskiej Traugotta 9 wybitny muzykolog prof. dr. Józef Reiss wygłosi odczyt pod tytułem: Beethoven — apostoł idealizmu. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

### Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 6 b.m. o godz. 12 min. 30 w południe w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 pan dr. Missjon wygłosi odczyt n. t. „O grypie“.

Wejście na odczyt bezpłatne.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godz. 8 m. 30 popoł. po cenach najniższych po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z afisza dramat w 11 obrazach Leona hr. Tolstoja „Żywy trup“ z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Wieczorem premiera niegranej w Łodzi komedji w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego „Fopas Króla Jegomości“ w opracowaniu reżyserskim Konstantego Tatarakiewicza, w nowych dekoracjach Konstantego Mackiewicz.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po cenach znizowanych „Proboasz wśród bogaczy“.

Wieczorem powtórzenie dzisiejszej premiery. Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

W poniedziałek po cenach najniż. „Mecenas Bolbac i jego małż“.

Następne przedstawienie dla inteligencji po cenach od 50 groszy do 3 zł. 50 dane będzie we środę nadchodzącą, Odegrany filozoficznie dowcipny „Jeżowy ratunek“ Moliera, Bilety od jutra w Kasie Zam.

# Rejestrowanie firm kupieckich.

## REJESTROWAĆ SIĘ WINNY NAWET MAŁE FIRMY.

Jak wiadomo dotychczas mniejsze firmy kupieckie nie rejestrowały się w Sądzie Okręgowym.

Obecnie dowiadujemy się, że Sąd przy stał również do rejestrowania małych firm pod groźbą grzywny w wysokości 600 złotych, za niezapisanie się do rejestru pomimo otrzymania wezwania sądowego.

Rejestracji podlegają firmy handlowe, wykupujące patenty od 1 do 4 kategorii oraz przemysłowcy i rzemieślnicy z patentami od 1 do 7 kategorii. Opłaty, obowiązujące w postępowaniu rejestracyjnym są następujące:

1. Firmy jednoosobowe opłacają: za wciągnięcie do rejestru t. j. za pierwszy wpis: 1 kate-

gorja handlowa — 60 zł., 2—20 zł., 3—10 zł., 4—5 zł., 1 kategoria przemysłowa — 75 zł., 2—60 zł., 3—45 zł., 4—30 zł., 5—18 zł., 6—12 zł., 7—5 zł.

Spółki firmowe i komandytowe oraz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością: za pierwszy wpis przy kapitale zakładowym do 50,000 złotych włącznie — podwójną opłatę, określoną dla firm kategorii handlowej, a to stosownie do patentu, przy kapitale zaś powyżej 50,000 złotych — po 10 złotych od każdych następnich 10,000 złotych.

Opłaty nie są pobierane: za przejrzanie rejestru handlowego, aktów i dokumentów, za wpisy z urzędu. (O)

## Bojkot telefonów

### Ma zorganizować zawiązujące się Stow. Abonentów Telefonicz.

Wśród abonentów telefonicznych Warszawy i Łodzi, gorąco komentowany jest projekt wprowadzenia liczników telefonicznych. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w Łodzi jak i w Warszawie zawiązać się ma komitet stowarzyszenia abonentów telefonicznych, który zajmie się energicznie sprawą obrony praw abonentów.

Zwołany będzie wielki wiec abonentów telefonicznych, na którym omawiana będzie sprawa bojkotu telefonów w Łodzi i Warszawie, aż do czasu uchylecia wiadomego, grożącego w najżywoźniejsze interesy społeczeństwa projektu wprowadzenia liczników telefonicznych. (P)

## Przymusowe przygotowanie wojskowe

### W szkołach okręgu łódzkiego

Min. Wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało do kuratorów okręgów szkolnych zarządzenie w sprawie wychowania fizycznego młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. W rozporządzeniu tem jest zapowiedziana ustawa, wprowadzająca w Polsce przymus w kierunku przygotowania wojskowego.

W związku z tą akcją mają kuratorzy okręgów szkolnych objąć odpowiedzialność

za wychowanie fizyczne całej młodzieży szkolnej na terenie poszczególnego okręgu. Sprawność dyrektorów i kierowników szkół średnich i powszechnych oraz zawodowych, a także inspektorów szkolnych będzie brana pod uwagę przy kwalifikowaniu tych osób. Jak wiadomo, naczelny kierunek w wychowaniu fizycznym objęła świeżo zorganizowana rada wychowania fizycznego. (P)

## Tramwaje bez szyn

### Mają rzekomo otrzymać okolice Łodzi

Belgijskie towarzystwo budowy tramwajów zwróciło się do szeregu miast polskich z propozycją uruchomienia linii tramwajowych bez szyn na szosach Rzeczypospolitej Polskiej, tam zwłaszcza, gdzie niema dojazdu koleją.

Próbę jazdy tramwaju bez szyn urzą-

dzono już w tych dniach w Poznaniu, gdzie wypadła ona zupełnie pomyślnie. Na pierwszym planie wprowadzenia tego nowego środka lokomocji znajdują się okolice Łodzi. Anterje komunikacyjne tego rodzaju mają być wprowadzone jeszcze w roku bieżącym. (P)

## Święta zbliżają się.

### Szumowiny uliczne szarpia nerwy obywateli

Prasa łódzka niejednokrotnie już poruczała sprawę strzelaniny z kalichloru w okresie przedświątecznym. „Sport“ ten uprawiają wyrostki na terenie łódzkim, jak dotychczas z wielkim powodzeniem. Niedalej jak w dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Głównej pasażerowie jadący w tramwaju, byli formalnie ogłuszeni hukiem takiej on petardy. Strzelanina przedświąteczna

na zaczyna więc wchodzić w życie. Możeby czynniki miarodajne, energicznie wzięły się do zwalczania tej dzikiej rozrywki miejskich szumowin, która wiele zdrowia i nerwów kosztuje mieszkańców miasta.

Tego domaga się szersza opinia publiczna. tego wymaga sprawa bezpieczeństwa publicznego w Łodzi.





